

Ten mecz nie był głównym celem wyprawy do Bielska-Białej i Tychów. Jechaliśmy pooglądać dwa pojedynki piłkarskich MŚ U-20. – A może korzystając z okazji, że jedziemy ponad dwieście km, to moglibyśmy zaliczyć jeszcze jakieś spotkanie piłkarskie? – pomyślałem. I znalazłem mecz na stadionie, na którym nigdy nie byłem. Na meczu ligi okręgowej były takie atrakcje, jak zorganizowany doping, ładne bilety, na ekstraklasowym poziomie wydane programy. Ponadto byliśmy na bardzo fajnym stadionie. Do tego wszystkiego spotkałem znajomego groundhoppera, który jest przede wszystkim fanem BKS-u. To on właśnie wydaje te piękne programy.



Na wyjazd wybraliśmy w siedmioosobowym składzie. W tym gronie był jeden absolutny debiutant oraz jedna osoba, dla której był to drugi wyjazd z nami. Z pozostałymi, w celach piłkarskich, wielokrotnie przemierzałem kraj.

Mecz ten odbywał się w Bielsku-Białej na stadionie BBOSIR „na górze”. Przez to, że chwilę szukaliśmy tego boiska, to spóźniliśmy się. Jednak pierwszą bramkę zobaczyliśmy. Z tego powodu, że to spotkanie było o 13.15, a mecz MŚ o 15.30, to nie chcąc się tam spóźnić, wyszliśmy przed końcowym gwizdkiem. Raczej tak nigdy nie robię, ale pokusa zobaczenia trzech meczów była duża.

Bardzo ładne bilety ma obecnie BKS. Są w cenie 5 zł. Jeszcze ładniejsze ma programy, które wydają kibice z Grupy Old School. Głównym autorem jest Lesław, którego spotkałem na tym meczu i od którego otrzymałem programy z dwóch ostatnich spotkań. Wydawane są one na ładnym papierze. Liczą po 32 strony. Są takim połączeniem programu meczowego z zinem kibicowskim. W tym numerze są relacje z ostatnich dwóch spotkań BKS-u, z Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów, meczu juniorów. Ponadto są relacje z ostatnich spotkań Miedzi Legnica i Zagłębia Sosnowiec, których kibice są zaprzyjaźnieni z fanami BKS-u. Jest też łyk historii. Wszystko to okraszono zdjęciami piłkarzy i kibiców. Takich programów nie spotykam w Polsce nawet na meczach ekstraklasowych. Nic tylko brać przykład.

Boisko „na górze” ma bardzo ładną trybunę, która jest kryta.

Na trybunie zasiadło około stu widzów. Przez dużą część meczu był prowadzony doping. Patrząc na to wszystko czuło się tradycje i przywiązanie kibiców do klubu. Ci śpiewający w czasie meczu w większości nie zaliczali się do nastolatków.

Z tego wszystkiego to najmniej interesował mnie mecz. Spotkały się w nim dwie czołowe drużyny, bo trzeci w tabeli BKS podejmował siódme Tempo. Gospodarze byli wyraźnie lepsi i wygrali to spotkanie 5:1. Fani bielskiej Stali wierzą jeszcze w awans, bo ich zespół, na pięć kolejek przed końcem, traci sześć oczek do Beskidu Skoczów i trzy do Błyskawicy Drogomyśl. Z pierwszymi w następnej kolejce zagra na wyjeździe, a w kolejnej podejmie obecnego wicelidera.

{morfeo 441}

facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz